

DZIENNIK ŁÓDZKI

Rok IX nr 24 (2652)

Łódź, środa 28 stycznia 1953 r

O wspólną walkę Francuzów i Niemców przeciw zakusom podżegaczy wojennych

BERLIN. — Jak podaje agencja ADN, kierownictwo Komunistycznej Partii Niemiec (KPD), Komitet Centralny Francuskiej Partii Komunistycznej (FKP) oraz Komitet Centralny Niemieckiej Partii Socjalistycznej (SED) wydały wspólny apel do narodów niemieckiego i francuskiego, wzywając je do walki przeciwko ratyfikacji wojennych układów zawartych w Bonn i w Paryżu.

Apel stwierdza, że imperialiści amerykańscy, dążąc do panowania nad światem, usiłują pchnąć narody niemiecki i francuski do nowej wojny.

Apel stwierdza, że narody niemiecki i francuski pragną pokoju i utrwalenia przyjaznych stosunków między narodami. Pokój ten można osiągnąć przez wspólną walkę narodów przeciwko podżegaczom wojennym.

Narody Niemiec i Francji — głosi apel — nie będą walczyły ani przeciwko ZSRR, ani też przeciwko sobie wzajemnie.

Apel stwierdza, że po raz pierwszy w historii Niemiec i Francji istnieje realna możliwość nawiązania przyjaznych stosunków między oboma narodami. Aby jednak stosunki te zostały faktycznie zadziergnięte należy nie dopuścić do realizacji „układu ogólnego”. Narody Francji i Niemiec odniosły już wielkie zwycięstwo, nie dopuszczając dotychczas do ratyfikacji układów wojennych.

Wznosząc swą walkę, narody francuski i niemiecki mogą całkowicie przekreślić te układy.

Ten wielki obowiązek spoczywa w chwili obecnej na masach pracujących i na całej ludności obu krajów.

Życzenia Marszałka Rokossowskiego dla mieszkańców Łodzi

W związku z 8 rocznicą wyzwolenia Łodzi przez niezłomną Armię Radziecką i Ludowe Wojsko Polskie, Rada Narodowa naszego miasta na uroczystej sesji w dniu 18 bm., przelała do Wiceprezesa Rady Ministrów i Ministra Obrony Narodowej Marszałka Polski Konstantego Rokossowskiego depesze, w której wyraziła uczucia miłości i wdzięczności, jakie żywią mieszkańcy robotniczej Łodzi dla niezłomnej Armii Radzieckiej i Ludowego Wojska Polskiego, stojącego pod dowództwem Marszałka Rokossowskiego na szczytach niepodległości i wielkich zdobyczy narodu polskiego.

Odpowiadając na powyższą depeszę Marszałek Rokossowski nadesłał do Prezydium Rady Narodowej m. Łodzi serdeczny list, w którym pisał:

„Serdecznie dziękuję za pozdrowienia nadesłane z okazji 8 rocznicy wyzwolenia m. Łodzi spod okupacji hitlerowskiej przez bohaterów Armii Radzieckiej i Ludowe Wojsko Polskie.

Dzięki wielkiej trosce Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej i jej Przewodniczącego, Towarzysza Bolesława Bieruta oraz ofiarnej pracy swych mieszkańców robotniczych Łódź, posiadająca wspaniałe tradycje walk polskiego proletariatu z burżuazją, szybko zaleczyła rany wojenne i obecnie przekształca się w wielkie nowoczesne miasto, mające duże znaczenie w życiu gospodarczym i kulturalno-oświatowym kraju.

Korzystając z okazji żywię Radzie Narodowej i wszystkim ludziom pracy m. Łodzi jak najlepszych wyników w wykonywaniu zadań Planu 6-letniego, umacnianiu niepodległości naszej ojczyzny i pokoju.

Nominacja

WARSZAWA. — Prezes Rady Ministrów mianował ob. Stanisława Bukowskiego podsekretarzem stanu w Ministerstwie Żegluga.

Załoga tkalni ZPB im. Róży Luksemburg godnie rozpoczęła 4 rok Planu 6-letniego

Pięknym sukcesem produkcyjnym rozpoczęła realizację zadań czwartego roku Planu 6-letniego załoga tkalni produkujących zakładów przemysłu włókienniczego — ZPB im. Róży Luksemburg.

Załoga tej tkalni pogłębiając metody pracy, wypróbowała w czynie wyborczych i zobowiązaniach produkcyjnych na czesć 35 rocznicy Rewolucji Październikowej, wykonała do dnia 27 bm., tj. na cztery dni przed terminem swe zadania produkcyjne za styczeń br.

W walce o przedterminową realizację zadań styczniowych załoga tkalni ZPB im. Róży

Luksemburg osiągnęła wysokie wskaźniki wydajności, do kumentując w ten sposób, iż dobrze zrozumiała wskazania zawarte w uchwałach Rady Ministrów z 3 stycznia br. Godny podkreślenia jest fakt, iż zadania produkcyjne wykonała załoga w składzie niższym niż planowano. Osiągnięcia te uzyskali włókiennicze z ZPB im. R. Luksemburg dzięki szerokiemu rozwojowi ruchu wielowarsztatowości i poprzez stałe podnoszenie stylu pracy majstrów.

Na czoło współzawodniczących zespołów majsterskich wysunęły się w styczniu zespoły kierowane przez doświadczonych, choć młodych jeszcze majstrów Klimczaka i Głube. Zespoły te systematycznie realizowały dzienne zadania produkcyjne w około 120 proc.

Wśród współzawodniczących kłacek, obok dotychczasowych przodownic, jak Urbanik i Ślusarek, wyrosły nowe przodownice — Barłomiejszyk, Klaczyńska i wiele innych.

W rocznicę ustalenia granicy między Polską a NRD Przekazanie „Dzwonu Przyjaźni i Pokoju”

FRANKFURT nad Odrą (PAP). Dnia 27 bm. — w rocznicę podpisania aktu o wykonaniu wytyczenia ustalonej i istniejącej polsko-niemieckiej granicy państwowej — odbyła się uroczystość przekazania przez niemiecką radę pokoju władzom miejskim w Frankfurcie nad Odrą „Dzwonu przyjaźni i pokoju”. Dzwon ten ufundowała Unia Chrześcijańsko-Demokratyczna w NRD.

W późniejszych godzinach przybyła do Frankfurta nad Odrą 250-osobowa grupa ludności polskiej z powiatu zielonogórskiego, której zgromadzona ludność niemiecka zgotowała entuzjastyczne powitanie. Następnie w odległości kilku metrów od granicy pokoju na Odrze, mieszkańcy niemieckiego miasta wspólnie z gośćmi polskimi i wybitnymi przedstawicielami życia politycznego NRD wyrazili na manifestacji swe przywiązanie do idei pokoju i przyjaźni między narodem polskim i niemieckim.

Dnia 23 bm. rozpoczął się przed sądem ateńskim ponowny proces patriotów greckich: Elli Joanidu, Grammenosa, Solomosa i in., którzy w październiku 1951 r. wraz z członkiem KC partii komunistycznej, N. Belojannisem, stanęli przed nadzwyczajnym sądem wojskowym.

Jak wiadomo, w poprzednim procesie, mimo całkowitego fiaska oskarżenia, 11 osób zostało skazanych na karę śmierci, 4 osoby wraz z bohaterem narodu greckiego, Bo

lojannisem zostały rozstrzelane. Pozostałych patriotów greckich postawiono obecnie ponownie przed sądem pod zarzutem „zdrady ojczyzny”.

Zona Belojannisa, Elli Joanidu, Grammenosa i pozostali oskarżeni w swych wyjaśnieniach przed sądem zdemaskowali kłamliwe zarzuty i wykazali, że władze greckie prześladują ich jedynie za ich poglądy polityczne.

Włókiennicze brazylijscy nie ustępują

NOWY JORK. — Jak donosi prasa brazylijska strajk 30 tysięcy robotników przemysłu włókienniczego w Rio de Janeiro, który wybuchnął w pierwszych dniach grudnia ub. roku — trwa nadal mimo terroru policji i różnych manewrów fabrykantów.



Na zdjęciu: moment podpisania aktu.

Zaszczytny tytuł Pioniera Socjalistycznego Budownictwa dla najofiarniejszych z młodzieży

WARSZAWA. — Przed trzema miesiącami Zarząd Główny Związku Młodzieży Polskiej ogłosił apel, wzywający młodzież do zaciągu pionierskiego na najtrudniejsze odłamki walki o Plan 6-letni. Do zaciągu pionierskiego zaczęła zgłaszać się najlepsza, najofiarniejsza młodzież z różnych zakładów pracy i ze wsi.

Zarząd Główny ZMP postanowił, że przodującej w ruchu pionierskim młodzieży przyznawany będzie tytuł Pioniera Socjalistycznego Budownictwa i specjalna odznaka pionierska. Przewodniczący otrzymywać będą dyplomy pionierskiej

brigady socjalistycznego budownictwa. Sekretarz ZG ZMP stwierdził, że o przyznaniu tytułu i odznaki pioniera socjalistycznego budownictwa, czy też dyplomu pionierskiej brigady socjalistycznego budownictwa, decydować będą przede wszystkim wysokie osiągnięcia w produkcji, ofiarność i oddanie w walce o Plan 6-letni oraz gotowość do podjęcia się najtrudniejszej pracy przy jednoczesnym nieustannym podnoszeniu kwalifikacji zawodowych, wyróżnianiu się aktywnością w pracy społecznej i sporcie oraz postawą moralną.

U młodzieży wiejskiej brany będzie również pod uwagę jej udział w popularyzowaniu spółdzielczości produkcyjnej na wsi, jako wyższej formy gospodarowania, postawa w wypełnianiu obowiązków wsi wobec państwa, walka o wzrost produkcji roślinnej i zwierzęcej, o pełne wykorzystanie mocy sprzętu rolniczego oraz walka ze szkodnikami roślin.

W ostatnich dniach tygodnia amerykański „Life” zamieścił artykuł o Francji, którego obelżywa treść i niesłychanie grubiański ton wywołały oburzenie całej francuskiej opinii publicznej.

Na wstępie artykułu „Life” wyraża oburzenie z powodu nie trwałości rządów francuskich, co pociągają za sobą ich niezdolność do skutecznego wykonywania rozkazów wydawanych przez Waszyngton. Pismo amerykańskie powątpiewa, czy i obecny rząd Rene Mayera zdoła utrzymać się długo u władzy. Zrodłem tego stanu rzeczy jest, według „Life” francuski system parlamentarny. Toteż tygodnik amerykański w niebawmie zamieścił sposób obrzucenia błotem cały obecny ustrój republiki francuskiej.

„Premier i członkowie rządu” — pisał m. in. „Life” — są aktorami. Deputowani stanowią publiczność, gdy kurtyna podnosi się — rozpoczyna się komedia w pokoju sypialnym.”

Dalszy ciąg artykułu utrzymany jest w równie niewybrednym tonie. Mowa tam o „Mariannie”, która „dziewce ulicznej”, która „wsuwa dyskretnie do portfelu milion dolarów”. „Life” daje dalej do zrozumienia, że dolary te nie są używane tak jak przagnie tego Ameryka. Stąd wniosek wypływający niedwuznacznie z dalszych wywodów amerykańskiego pisma brudkowatego: Trzeba jak najszybciej zlikwidować resztki swobód demokratycznych we Francji.

„Life” daje wyraz wściekłości monopolistów amerykańskich z powodu przeszkód na drodze do utworzenia tzw. „wspólnoty europejskiej” i tzw. „armii europejskiej”, w której pierwsze skrzypce odgrywać ma militarystyczny odrodzony w Niemczech zachodnich.

Podpisanie planu realizacji umowy kulturalnej polsko-chińskiej na rok 1953

WARSZAWA. — W styczniu br. obradowała w Warszawie mieszana komisja kulturalna przewidziana w umowie polsko-chińskiej o współpracy kulturalnej.

Obrady toczyły się w atmosferze serdecznej przyjaźni i wzajemnego zrozumienia. Osiągnięto pełne porozumienie w sprawie planu na rok 1953, który przewiduje poważne rozszerzenie i pogłębienie współpracy kulturalnej między oboma krajami.

W planie przewidziano w szczególności wzajemną wymianę delegacji działaczy kultury, nauki i sztuki, wymianę studentów i aspirantów oraz wymianę zespołów artystycznych. Przewidziano również dalsze wzmocnienie współpracy w dziedzinie prasy, filmu, radia i sportu. Uzgodniono rozszerzenie wymiany materiałów naukowych, wydawanych przez akademie nauk i instytuty naukowe — badawcze obu stron.

Plan podpisany został dn. 26 stycznia br. przez ministra Adama Rapackiego w charakterze przewodniczącego komisji mieszanej, ze strony chińskiej przez ministra Szen Jien-Pinga oraz w imieniu delegacji polskiej przez Jana Karola Wende, po czym oświadczył o wygotowaniu okolicznościowe przemówienia.

WARSZAWA. — W dniu 27 bm. opuściła Polskę chińska rządowa delegacja kulturalna, Odjeżdżających gości chińskich żegnali na dworcu w Warszawie: minister szkolnictwa wyższego, przewodniczący polsko-chińskiej komisji mieszanej — A. Rapacki, ambasador J. K. Wende, wicemin. kultury i sztuki — J. Wilczek.

Hokeiści CSR wygrali 3:1

KATOWICE. — Rozegrany na Torkacie międzynarodowy mecz hokejowy CSR b — „Reprezentacja Młodzieżowa Polski” zakończył się zwycięstwem Czechosłowaków 3:1 (2:0, 0:0, 1:1). Przez cały czas spotkania gra toczyła się w bardzo ciężkich warunkach atmosferycznych. Silna wichura śnieżna uniemożliwiała normalną grę i prowadzenie książki.

BUKARESZT. — W Bukareszcie rozpoczął się międzynarodowy turniej szachowy, w którym biorą udział reprezentanci 10 państw. W pierwszej rundzie rozgrywek reprezentant Polski Siłwa odniósł poważny sukces zwyciężając po ciekawej grze Stolza (Szwecja).

Wyraz wściekłości monopolistów w chamskim artykule „Life’u”

Na niesłychany wybrzyk „Life” zareagowały dzienniki paryskie wszystkich kierunków. Porównując Republikę Francuską do prostytutki — pisał m. in. „Humanite” — „Life” wyraża punkt widzenia czynników, które wprowadziły Eisenhowera do Białego Domu. Słowa „Life” przypominają wypowiedź Eisenhowera o „rozkładzie moralnym Francuzów” i odwołanie do „niegodnego” USA wobec oporu ludności francuskiej przeciwko polityce atlantyckiej.

W artykule „Chamstwo po amerykańsku” — „Liberation” pisał: Oto co myśli się za Atlantykiem o Francji i jej ustroju republikańskim. Trzeba; by wiedziano o tym u nas. Komentarze są zbędne.

„Figaro” charakteryzuje artykuł „Life” jako absolutnie niedopuszczalny. „Parisien Libere” podkreśla, że ordynarny wybrzyk pisma amerykańskiego stanowi „osobliwe przedmiotem do wisty Dulles’a i Stasena we Francji”.

W dzienniku „Aurore” czytamy: „Jaka ilość wściekłości wchłonił redaktor „Life” zanim spłodził swój haniebny artykuł? Istnieją granice, których żaden poważny dziennikarz nigdy nie powinien przekroczyć. Jeśli my np. oceniamy czasem krytycznym stanowisko Waszyngtonu, to jednak nie napisaliśmy, że Stasenski Zjednoczonymi rządzą gangsterzy z Chicago i miliardery z trustów”. „Aurore” przyznaje, iż obelżywy artykuł „Life” potwierdza opinię komunistów, że jamieś traktują ludność Europy zachodniej jak biatych Murzynów.

Zdrajców narodu spotkała zasłużona kara

Wyrok w procesie agentów wywiadu USA

KRAKÓW (PAP). Dnia 27 bm. Wojskowy Sąd Rejonowy w Krakowie ogłosił wyrok w procesie przeciwko bandzie szpiegów wywiadu amerykańskiego. Sąd skazał:

Oskarżonych: ks. Józefa Lelito, Michała Kowalika i Edwarda Chachlicę na karę śmierci oraz utratę praw publicznych i obywatelskich praw honorowych na zawsze.

Oskarżonego ks. Franciszka Szymonka na karę dożywotniego więzienia. Oskarżonego ks. Witolda Modesta Brzyckiego na karę 15 lat więzienia.

Oskarżonego ks. Jana Pochopienia na karę 8 lat więzienia. Oskarżoną Stefanię Rospond na karę 6 lat więzienia.

Oskarżeni: ks. Franciszek Szymonek, ks. Wit Modest Brzycki, ks. Jan Pochopień i Stefania Rospond pozba wieni zostali wyrokiem sądu praw publicznych i obywatelskich. Oskarżonym: ks. Witold Modestowi Brzyckiemu, ks. Janowi Pochopieniu i Stefanii Rospond sąd zaliczył na poczet orzeczonej kary okres tymczasowego aresztowania.

W stosunku do wszystkich skazanych sąd orzekł przepadek ich całego mienia na rzecz Skarbu Państwa. (Dalszy ciąg na str. 2)

As lotnictwa USA musiał skapitulować Piraci amerykańscy spotkali się z należytą odprawą

PEKIN. — Agencja Nowych Chin donosi, że w dniu 23 stycznia lotnictwo chińskie zestrzeliło jeden z czterech samolotów amerykańskich typu „F-86”, które wtargnęły do obszaru powietrznego Chińskiej Republiki Ludowej w rejonie powiatu Kuandiang w prowincji Liaotung.

W okresie dwóch ostatnich tygodni jest to już drugi samolot amerykański zestrzelony nad obszarem Chińskiej Republiki Ludowej.

Pilot samolotu — podpułkownik Edwin Lewis Heller — dowódca 16 eskadry 51 pułku V dywizji lotniczej Stanów Zjednoczonych wyskoczył ze spadochronem i został wzięty do niewoli.

LONDYN. — Agencja Reutersa donosi, że E. Heller jest znanym asem lotnictwa amerykańskiego z czasów drugiej wojny światowej.

O pewnej „filozofii” i jej smutnych rezultatach

- Ob. Brzoza nie ma racji
- Na laurach lepiej nie spoczywać
- Są przykłady — które mogą być przykładem

Według doniesień naszego korespondenta G. Z. — Pabianickie Zakłady Przemysłu Bawełnianego włożyły wielki wysiłek w zorganizowanie specjalnej szkółki dla szkolenia młodych robotników, pracujących się naukowo z zawodu tkackiego — metodą Kowalowa.

W ciągu 6 tygodniowych zajęć w szkółce młodzież przyswaja sobie minimum wiedzy teoretycznej i praktycznej, nie zbędnej do rozpoczęcia samodzielnej pracy przy krosnie.

I tak np. w październiku ub. roku wyszkolono 22 uczniów, a w listopadzie 26 uczniów.

Ale przecież na samym zorganizowaniu szkółki nie kończą się zadania kierownictwa zakładów. Wyszkolonych uczniów trzeba przecież wprowadzić do hal produkcyjnych, stworzyć im odpowiednie warunki pracy i otoczyć troskliwą opieką, by wysiłek włożony w ich wyszkolenie nie poszedł na marne...

Ale jak to zrobić?

Jest rzeczą jasną, że najłatwiej jest rozłożyć opiekę nad młodocianymi robotnikami przez stworzenie oddzielnej brygady młodzieżowej, pracującej w zespole — co ułatwia kontrolę ich pracy i nadzór instruktorów, majstra czy też kierownika oddziału, sprzyja rozwojowi współzawodnictwa i życia się młodzieży. Ale, żeby stworzyć oddzielną brygadę młodzieżową, trzeba przecież wydzielić pewną ilość maszyn (krosien), przy których młodociani tkacze będą pracować.

I w tym miejscu ob. Brzoza, kierownik tkalni centralnej ZPB w Pabianicach zaczyna filozofować: młodociani tkacze nie mają przecież tyle doświadczenia w pracy, co starsi. Wyłączenie pewnej ilości krosien i oddanie młodym może chwilowo obniżyć wydajność tych maszyn i ewentualnie obniżyć procent wykonania planu produkcji. Lepiej więc — rozumuje ob. Brzoza — rozstać się z dwoma do roboty pomocniczych, byle nie „zawalić” planu.

— A jak chcecie — powiada ob. Brzoza — stworzyć brygadę młodzieżową, to wyłaczcie z planu mojego oddziału 100 krosien i oddajcie je młodzieży.

Przed wszystkim trzeba zaznaczyć, że na skutek takiej „filozofii” ob. Brzozy — w 1952 roku w tkalni centralnej stało 120 krosien unieruchomionych na skutek braku obsady. Na skutek tej „filozofii” np. młody tkacz Maciej Woźniak wykonywał w tkalni centralnej zaledwie 24 proc. bazy akordowej, a przesunięty do oddziału III i otoczony opieką kierownika Krala — wykonuje systematycznie 110 — 120 procent bazy i jest jednym z przodujących pracowników tego oddziału.

Wtórny analfabetyzm

Nie poświęciłibyśmy może tyle miejsca w gazecie „filozofii” ob. Brzozy, gdyby ona była odosobnionym zjawiskiem, gdyby podobnych do ob. Brzozy nie było w wielu innych zakładach przemysłowych.

Niestety, bardzo często, a w szczególności w ostatnich miesiącach ub. roku napływały do nas korespondencje o niewłaściwym stosunku kierowników do podległych zakładów, czy oddziałów produkcyjnych oraz personelu majsterskiego do spraw młodzieży do spraw szkolenia kadr, o niedostatecznej trosce kierownictwa, by wiadomości zdobyte przez młodzież w czasie szkolenia były wykorzystane w pracy, by nie rejestrowano zjawisk tak zw.

„wtórnego analfabetyzmu” w metodach pracy.

Zawrót głowy

Ważnym dla przykładu tkalnicę ZPW im. Waryńskiego. Jest rzeczą wiadomą, że zakłady te pierwsze w Polsce wprowadziły na szeroką skalę różnorodny szkolenie tkaczy metodą Kowalowa. I sukcesy rzeczywiście były niezwykłe. Wzrosło bowiem przeciętne wykonanie baz w przeskolonych tkaczach o 15 — 30 proc., wzrosły również równie zarobki przeskolonych Kierownictwo ZPW im. Waryńskiego postawiono na wzór wszystkim włókniarzom.

I co się po pewnym czasie okazało?

Kierownictwo ZPW im. Waryńskiego doznało „zawrotu głowy od nadmiaru sukcesów” i... spoczęło na laurach. Rezultat? Niewykonanie planu za rok 1952. Przyczyny? Obok wielu innych — obniżenie wydajności i wykonawstwa baz u wielu przeskolonych tkaczy, spowodowane nawrotem do starych nawyków w pracy, do starych metod. Słowem — „wtórny analfabetyzm” w metodach pracy, wyniki na skutek braku opieki i kontroli kierownictwa nad pracą przeskolonych robotników.

Trzeba umieć wyciągać wnioski

Albo ZPB im. Armii Ludowej — zakład, który chronicznie nie wykonywał planów przez cały rok 1952. Generalnym i wszędzie lansowanym usprawiedliwieniem kierownictwa zakładów — były narzekania na brak wykwalifikowa-

nych kadr. Zdawałoby się wszystkim, że sprawa jest jasna i prosta. Trzeba jak najrychlej uruchomić szkolenie młodych i doszkolenie robotników nie wykonujących swych baz akordowych.

Ale kierownictwo ZPB im. Armii Ludowej nie wyciągnęło takich wniosków. A rezultat? O ile we wrześniu ub. roku 31,7 proc. robotników tkalnic nie wykonywało baz, to w październiku było 42,5 proc. nie wykonujących.

Są też inne przykłady

Na szczęście nie wszyscy kierownicy tak postępują. Np. o ile pod koniec 1951 roku w tkalni ZPB im. Marchlewskiego blisko 80 proc. tkaczy nie wykonywało baz, to już w drugim połowie 1952 roku — po ich masowym przeskoleniu i roztoczeniu nad nimi właściwej opieki — tkalnia systematycznie wykonywała, a nawet przekraczała plany produkcyjne. Podobnie postąpiło kierownictwo ZPB im. Róży Luksemburg, ZPB im. Dzierżyńskiego, ZPB im. Liebknechta i wiele innych. Rezultaty są powszechnie znane.

Zamiast reasumacji przypominajmy co na temat szkolenia kadr i potrzebnej nad nimi opieki powiedział Bolesław Bielut na VII Plenum KC PZPR:

„Zagadnienie szkolenia... wyuczenia zawodu i podniesienia kwalifikacji stają się w stosunku do młodzieży zagadnieniami szczególnie palącymi i ważnymi. Trzeba żebyśmy to wszyscy dokładnie zrozumieli, trzeba w nowej sytuacji pracować po nowemu. Trzeba pamiętać, że chodzi nam nie tylko o siłę roboczą, lecz o siłę roboczą wykwalifikowaną. Trzeba więc, aby zagadnienia szkolenia, wyuczenia zawodu i podniesienia kwalifikacji, zarówno w stosunku do starych robotników, jak i do nowych, zarówno w stosunku do dorosłych jak i do młodzieży, stały się zagadnieniami centralnymi”.

M. Biel.

Ciąży sercu wola i moc rozpał iskry, ciałni ją w noc, powiew gniewny wlewnij do płuc, — jutro inna zbudzi się Łódź.

Właśnie tej „innej” Łodzi bali się scheiblerzy i grohmani, bali się jej „kamieniczni obywatele”, i sanacyjni dygnitarze, i granatowi policjanci. Choć dążyli do tego, by robotnika utrzymać jak najdłużej w sponach przesądów i zabobonów, by rozbić solidarność klasy robotniczej przy pomocy burżuazyjnych agentów, by pokryć zapomnieniem rewolucyjnej tradycje Łodzi.

Klasowy strach był główną przyczyną faktu, że przeszło półmilionowe miasto nie posiadało swej monografii historycznej. Wszelka inicjatywa postępowych historyków rozbiła się o nieprzezwyciężalne przeszkody. Nie mogli oni uzyskać najmniejszej dotacji na prowadzenie badań. Prywatne archiwa fabryczne zazdrośnie strzegły tajemnic panów Geyerów czy Scheiblerów, Poznaskich czy Eitingonów.

Pole dla prowadzenia badań nad dziejami łódzkiego ośrodka przemysłowego powstało dopiero w Polsce Ludowej. Zaledwie w parę miesięcy po swym wyzwoleniu Łódź stała się również i ośrodkiem naukowym, ośrodkiem twórczej pracy zarówno dawnych badaczy, którzy dopiero teraz mogli w pełni swe wiadomości i umiejętności oddać na usługi społeczeństwa, jak i kuznią młodych kadr naukowych.

ZAKŁAD HISTORII SPOŁECZNO-GOSPODARCZEJ

Zakład Historii Społeczno-Gospodarczej przy Uniwersytecie Łódzkim, kierowany przez prof. dr. Natalię Gąsiorowską — członka Polskiej Akademii Nauk, postawił sobie ambitny cel opracowania dziejów łódzkiego okręgu przemysłowego.

Nacjonalizacja archiwów fabrycznych umożliwiła podjęcie pracy na szeroką skalę.

Zanim zostały rozpoczęte właściwe prace nad opracowywaniem poszczególnych tematów, musiano stworzyć zwarty kolektyw zdolny do wykonania tak olbrzymiego zadania.

Pod kierunkiem prof. Gąsiorowskiej i dr. Missalowej odbywało się szkolenie metodologiczne zespołu pracowników na konferencjach i seminariach. Równocześnie sporządzono bibliografię materiałów już opublikowanych, oraz przeprowadzono badania nad strukturą ludnościową Łodzi, Pabianic, Zgierza i Aleksandrowa.

W toku tych prac przygotowawczych wytworzył się kilkunastuosobowy kolektyw pracowników naukowych, którzy postanowili w szeregu monografi-

lizmu. Bedzie to fragment monografii Pabianic, która jako całość ukaże się w ramach wydawnictwa Łódzkiego Towarzystwa Naukowego.

Oddzielne tomy, poza wymienionymi będą stanowiły już napisane studia prof. N. Gąsiorowskiej „Sprawa robotników górniczych i hutniczych w Królestwie Polskim w latach 1864 — 66” oraz mgr. R. Gawińskiego — „Fabryka W. F. Zacherta w Zgierzu w latach 1825 — 1885”.

Na ukończeniu są już prace mgr. Jadwigi König „Aleksandrowa w latach 1822 — 70” oraz mgr. Pawła Korca „Rok 1905 — 7 w Łodzi i okregu”.

Ukazanie się drukiem wymienionych publikacji będzie dla pozostałych pracowników zespołu niewątpliwą zachętą do przyspieszenia swych badań, aby jak najprędzej zaznajomić z nimi czytelników.

W toku prac badawczych zespół pozostający pod kierunkiem prof. Gąsiorowskiej zebrał i wydobyl z archiwalnego zapamiętania wiele dokumentów, które ilustrują rozwój przemysłu i walkę klasy robotniczej.

W celu udostępnienia najważniejszych z tych dokumentów, obecnie opracowywane jest czterotomowe wydawnictwo źródeł do dziejów Łodzi proletariatu naszego okręgu.

To monumentalne wydawnictwo ukaże się w ramach prac wydawanych przez Polską Akademię Nauk. Scisły komitet redakcyjny stanowią prof. dr. N. Gąsiorowska, prof. Missalowa i mgr. R. Kaczmarek — dyrektor Archiwum Wojewódzkiego.

Jak wynika z tego pobieżnego przeglądu, osiągnięcia zespołu naprawdę są pokaźne. Mitończyk przeszłości naszego okręgu niewątpliwie z niecierpliwością czekają chwili, kiedy zaanonosowane studia ukażą się w bibliotekach i na półkach księgarskich. W tej chwili jest to już w dużej mierze zależne od drukarni, które wykonają wymienione prace w ramach swych planów produkcyjnych.

Władysław Bortnowski

Od 1 lutego zniżki na autobusach PKS-u

Z dniem 1 lutego 1953 r. wprowadzone zostaną na liniach autobusowych PKS bilety miesięczne pracownicze i uczniowskie po cenach niższych o 20 proc. od cen obowiązujących przed 1 stycznia br. dla biletów miesięcznych. Stanowi to ok. 60 proc. zniżki od taryfy normalnej obowiązującej obecnie.

Z biletów mogą korzystać wszyscy ci, którzy jeżdżą codziennie do miejsca pracy lub szkoły i z powrotem do miejscowości oddalonych najwyżej o 40 km. Jeżeli przy tym odległość od miejsca zamieszkania do najbliższej stacji kolejowej wynosi więcej niż 3 km. Bilety można nabywać w kasach biletowych lub ekspozyturach PKS. Dla nabycia biletu należy złożyć pisemne zamówienie biletu, przedstawiciele dowód tożsamości oraz zaświadczenie z miejsca pracy lub uczelni, potwierdzone przez Prezydium Rady Narodowej w miejscu zamieszkania.

Bilet miesięczny uprawnia do jednego przejazdu tam i z powrotem w danym kierunku oznaczonym na bilecie lub w razie nie wykorzystania biletu na tym kursie, innym kursem, jeśli są w autobusie wolne miejsca.

Motocznik ŁÓDZKI

* W dn. 1 lutego rb. o godz. 10 w pierwszym o godz. 10:30 w drugim terminie odbędzie się walne zebranie członków koła łódzkiego Związku Bibliotekarzy i Archiwistów Polskich w lokalu Miejskiej Biblioteki im. L. Waryńskiego w Łodzi, ul. Gdańska 102.

RADIO

ŚRODA, 23 STYCZANIA
7.20 i 17.30 (L) „Z mikrofonem przez miasto i wieś” 7.35 (L) Wiadomości dnia wsi 7.55 WIADOM. PORANNE, 8.00 (L) Muzyka lud. 11.45 „Głos młodej kobiety” 12.04 DZIENNIK, 14.05 Informacja, 14.10 Dla klas III i IV „Uczmy się śpiewać” 14.30 Koncert ork. rozgłośni bydg. PR 15.10 Audycja literacka, 15.30 Dla dzieci — „Sprawy ważne i ciekawe” 16.00 „Wszehnicna Radiowa” — wykład z cyklu: „Historia Polski” (I), 16.20 (L) Aud. poet. — „Chwała rękom robotniczym” w opr. Grzegorza Timofiejewa, 16.30 (L) Muzyka rozr., 17.00 WIADOM. POPOŁUDN., 17.15 (L) Muż. operetkowa 17.45 (L) „Zgodnie z waszym rytmem”, 18.30 Pogadanka sportowa 18.40 Utwory skrzypcowe w wyk. St. Taurosa, 19.00 „Książki, które na was czekały”, 19.30 Muzyka i aktualn., 20.00 Reportaż liter., 20.20 Koncert orkiestry i chóru PR, 21.00 DZIENNIK, 21.30 Muzyka taneczna, 22.00 „Wszehnicna Radiowa” — wykład z cyklu: „Nauka o świecie” (II), 22.20 Koncert solistów, 23.20 Muż. dawna, 23.50 OSTATNIE WIADOMOŚCI.

126 proc. — i 14 proc.

Dziwolagi w cegielniach woj. łódzkiego

Wykonanie planu inwestycyjnego za 1952 r. w spółdzielniach produkcyjnych woj. łódzkiego opóźniło się poważnie. Jedną z zasadniczych przyczyn tego opóźnienia był fakt, że cegielnie, dostarczające dla spółdzielni cegły rozpoczęły produkcję dopiero w czerwcu, zamiast w marcu. Wpłynęło to niewątpliwie na zahamowanie robót inwestycyjnych nie tylko w spółdzielniach produkcyjnych, ale i na innych odcinkach naszego życia gospodarczego.

Cegielnie woj. łódzkiego, podległe Wojewódzkiemu Zarządowi Przemysłu Terenowego Materiałów Budowlanych wykonały plan produkcji za ubiegły rok w 86 proc. Na niewykonanie planu złożyło się wiele przyczyn.

Jedną z pierwszych była lekkomyślna decyzja powierzenia remontów cegielni nowoutworzonej bazie remontowej. Nowopowstała baza nie posiadała dostatecznej ilości surowców i narzędzi, by poddać swym zadaniom, i to było przyczyną, że większość cegielni przystąpiła do produkcji dopiero w czerwcu.

Poważny wpływ na niewykonanie planu miały niedociągnięcia natury administracyjnej Pracownicy cegielni są objęci czterema szałkami plac, czterema różnymi umowami zbiorowymi, placie więc mają bardzo zróżnicowane. I tak pracownicy jednych cegielni otrzymują premie od wykonania norm indywidualnych, pracownicy innych — od wykonania planu przez cały zakład. Wydajność pracy w tych pierwszych jest oczywiście znacznie większa, niż w drugich, robotnicy chętnie przenoszą się do zakładów, gdzie mogą zarobić więcej, co powoduje dużą płynność kadr.

Dlatego istnieją duże różnice w wykonaniu planów rocznych przez poszczególne zakłady. I tak np. cegielnia nr 9 w Łowiczu wykonała swój plan w 126,7 proc., cegielnia w Lipach — w 14,2 proc., ce-

gielnia w Osowicach — w 107,7 proc., zaś cegielnia w Gaszynie — w 28,1 proc., cegielnia w Koluszkach — w 110,5 proc., a w Izabelinie — w 37,3 proc.

Czy jednak przyczyny, jakie podaliśmy wyżej tłumaczą i usprawiedliwiają niewykonanie planów przez poszczególne cegielnie? Co dla wykonania planów zrobił aktyw zakładowy, podstawowe organizacje partyjne, rady zakładowe?

I trzeba tu stwierdzić, że w cegielniach niewykonujących planów nie istnieje współzawodnictwo pracy, podstawowe organizacje partyjne nie przedstawiają prawie żadnej działalności, że brak jest współpracy z gminnymi i powiatowymi komitetami PZPR, nie prowadzi się szkolenia ani zawodowego, ani ideologicznego.

Karygodny jest także stosunek niektórych miejskich i powiatowych rad narodowych do cegielni. Mimo, że w październiku ub. roku Prez. Wojew. Rady Narodowej wydało zarządzenie, by PRN-y i MRN-y powołały specjalne komisje dla zbadania potrzeb cegielni, naprawienia dróg prowadzących do cegielni, w ramach szarwar ku, ułatwienia kupna węgla na wolnym rynku, pracowników cegielni, otwierania kiosków i sklepów spożywczych w pobliżu, czy na terenie cegielni — komisje takie nie powstały dotychczas, a jedna, która powstała w Łęczycy, ograniczyła się do odwiedzenia dyrekcji Zakładu Terenowego Przem. Mat. Budowlanych.

Jak działalność tych komisji jest potrzebna władzy przykład następujący: W Kaszewach (pow. Łęczycy) pracownicy cegielni mieli 3 km drogi do najbliższej spółdzielni GS, Wojew. Zarząd dał MRN lokal na uruchomienie sklepu, sklep uruchomiono, a GSSCh tak o niego dbała, że na 180 pracowników dostarczono 50 bochenków chleba, podczas gdy oddalona o 3 km spółdzielnia otrzymywała w dużych ilościach chleb, który był wykonywany przez kulków na wypas bydła.

Jak zapowiada się wykonanie planów cegielni w 1953 r.? Duże trudności już od początku nastrożać może brak narzędzi pomocniczych. Hamuje on sprawne przeprowadzanie wykopu gliny — surowca dla produkcji cegły. Ministerstwo Przemysłu Drobniejszego i Rzemiosła na zapotrzebowanie złożone w październiku ub. roku o 700 sztuk szychów, nie nadesłało jeszcze ani jednej sztuki, na zamówione 700 łopat nadesłano 100, na 1500 spadli — 700. Ministerstwo winno szybciej realizować zamówienia.

Dla usprawnienia produkcji przewiduje się na rok bieżący całkowitą mechanizację 24 cegielni. Mechanizacja ta pozwoli na znaczne zwiększenie produkcji. Ponadto przewiduje się w ciągu najbliższych miesięcy wprowadzenie jednolitej siatki plac dla wszystkich pracowników cegielni. Pewien postęp przewidziany jest i na dotychczas zaniechanym odcinku szkolenia zawodowego. W chwili obecnej ukończył 3-tygodniowy kurs 39 kierowników cegielni, w dalszym ciągu przeskoleni będą majstrowie i palacze.

Nie wolno jednak zapominać o stosowaniu współzawodnictwa i przeniesieniu go z nielecnych dotychczas, na wszystkie bez wyjątku cegielnie, o wyrabianiu w pracownikach socjalistycznego stosunku do pracy.

(w)

Komunikat Wydziału Handlu

Prezydium Rady Narodowej m. Łodzi Wydział Handlu poleca wszystkim zakładom prac rozliczyć się z pozostałymi bonami nie wydanych z jakiegokolwiek przyczyn swym pracownikom za stycznia br. oraz za m-cę ubiegłą.

Rozliczenia należy składać w nieprzekraczalnym terminie do dnia 31.1.1953 r. w swych Dzielnicy Radach Narodowych w których boni zostały pobrane.

Naród polski nie pozwoli na wykorzystywanie stanowisk kościelnych dla zbrodniczej działalności przeciw ludowej ojczyźnie

KRAKÓW. — 26 bm., w piątym dniu procesu agentów wywiadu amerykańskiego — Wojskowy Sąd Rejonowy w Krakowie zamknął przewód sądowy, po czym udzielił głosu prokuratorowi płk. S. Zarakowskiemu.

Oskarżyciel publiczny oświadczył m. in.:

Obywatele sędziowie! Z im większą mocą i stanowczością naród nasz pracuje nad rozwinięciem siły Państwa Ludowego, im bardziej naprzód postępuje dzieło konsolidacji narodu polskiego, z tym większą zaciętością starają się amerykańscy imperialiści powstrzymać lub utrudnić dzieło naszego budownictwa poprzez rozwijanie dywersji i szpiegostwa.

Jedną z band szpiegowskich amerykańskiego wywiadu, działających poprzez „Radę Polityczną”, zlikwidowanych przez władze bezpieczeństwa pod koniec 1952 roku, jest banda z oskarżonym ks. Lelito na czele.

Siatka szpiegowska ks. Ielito i Kowalka zdradzając tajemnice wojskowe, tym którzy szkodzą agresji na Polskę, zdradzała naród i jego armię!

Również znaczną aktywność przejawiała siatka szpiegowska w walce z naszym rozwojem życia gospodarczego, szpiegostwem gospodarczym zajmowali się oskarżeni Lelito, Kowalki oraz Chachilca.

Lelito zeznaje, że wykorzystywał każdą okazję dla uzyskania wiadomości często spotykając się z ludźmi, czy w pociągu, czy podczas ich przejazdów do Rabki na wczasy lub do dzieci, które były w sanatoriach.

Z przemówienia prokuratora w procesie szajki szpiegów

Wykorzystując gapiostwo i gadulstwo niektórych ludzi, szpieg w sutannie zbierał szpiegowski materiał gospodarczy.

Do czego ośrodkowi w Monachium są potrzebne te dane gospodarcze wiemy doskonale. Dane te miały służyć dla dokonywania dywersji, dla niszczenia zakładów pracy budowanych w pocie czoła przez robotnika polskiego.

Jedną z dziedzin wywiadu politycznego, którą siatka ks. Lelito zajmowała się, jest wywiad z dziedziny stosunku kościoła do państwa i życia stowarzyszeń katolickich. Katolickiego Stowarzyszenia Młodzieży Męskiej i konsekracji „Żywego Różańca” dziewcząt.

Instrukcje szpiegowskie nadesłane do oskarżonych z ośrodka monachijskiego w tym przedmiocie stwierdzają:

„Ważne są również wiadomości o kościele i jego walce z reżimem, opór episkopatu i duchowieństwa, sprawa księży patriotów.

W codziennej praktycznej szpiegowskiej działalności przestrzegano zasad ścisłego konspirowania i maskowania się, nie rezygnując przy tym z perfidnego profanowania miejsc i przedmiotów stanowiących świętość dla ludzi wierzących.

W kościołach i kaplicach zakładano skrytki dla ukrywania materiałów szpiegowskich, a brewiarz kapłana służył do przechowywania adresów konfidentów szpiegowskich.

Czyż nie jest to naigrawaniem się z uczuć ludzi wierzących i ich najczystszych intencji?

Za swą działalność szpiegowską oskarżeni byli systematycznie opłacani.

Dla kogo i w imię czego oskarżeni zdradzali swój naród i kraj?

Zdawali sobie oni w pełni sprawę, że robią to w imię obalenia ustroju ludowego i przywrócenia władzy obszarników i kapitalistów.

Liczyli i liczą oni, że cała ich nadzieja na obalenie ludowego ustroju, może być związana jedynie z bagnetem hitlerowsko-amerykańskim, jedynie z nową wojną, w imię której zdradzali swój naród szpiegując na rzecz wywiadu amerykańskiego!

Oskarżeni rozumieli, że oparcie się podżegaczy amerykańskich na adenaerowskich Niemczech zachodnich zmierza do oddania Polski na łup hitlerowskiej zachłanności, oznacza grabież Ziemi Zachodnich i innych części kraju!

Obywatele sędziowie!

Skład ławy oskarżonych w procesie niniejszym szpiegów i zdradców narodu jest bardzo charakterystyczny. Znajdują się na niej członkowie faszystowskiej organizacji NOW mordercy AL-owców, bandyci, konfidenti gestapowca „Maćka”, syn przedwojennego policjanta, który mimo iż Polska Ludowa dała mu możliwość ukończenia wyższych studiów — zdradził ją.

Ale co na ławie oskarżonych robią aż czterech księży?

Naród polski pamięta piękne tradycje postępowych księży, Kollataja, Konarskiego, Ściegiennego i innych.

Jeszcze są świeże w pamięci narodu liczne ofiary poniesione przez duchowieństwo katolickie w okresie okupacji.

Naród polski widzi i teraz liczne rzesze księży razem z nami aktywnie uczestniczących w walce o pokój i umocnienie Ludowej Ojczyzny, uczestniczących w naszym

budownictwie pokojowym!

Jak to się stało, że wśród zdradców i szpiegów zwerbowanych spośród różnych wyrostków społeczeństwa znaleźli się również księża w tej liczbie niektórzy zajmujący poważnie stanowisko w kurii krakowskiej?

Przewód sądowy wyjaśnił nam całkowicie tę sprawę.

Materiały dowodowe ujawnione w toku procesu oraz zeznania oskarżonych i licznych świadków wykazały niezbicie, że atmosfera wrogości i nienawiści do Polski Ludowej, do wszystkich poczynań rządu robotniczo-chłopskiego, panująca nieprzerwanie w krakowskiej kurii metropolitalnej, od momentu wyzwolenia spowodowała, że kuria stała się bazą dla antypaństwowej przestępczej działalności różnych wrogich grup i elementów.

W kurii krakowskiej znaleźli miejsce dla swej zdradzieckiej działalności szpiegów i dywersantów, spekulanci i handlarze złotem i dolarami.

Podziemia kurii nie przypadkiem stały się meliną dla przechowania mienia znienawidzonych przez naród, zdeprawowanych jaśnie panów dywizjonistów, hrabiów i księży, targowiczów i odwiecznych wyzyskiwaczy ludu.

Na taką wrogą atmosferę w kurii wpłynęło przede wszystkim zdecydowanie reakcyjne, wrogie Polsce Ludowej stanowisko zajmowane przez biskupów i księży z kierownictwa kurii: Sapiełę, Bazłaka, Rosponda, Mazanka, Brzyckiego i innych. Na konkretne fakty antypaństwowej działalności księży nie tylko nie reagowano w kierunku ich zahamowania, ale je tolerowano, udzielano pomocy przestępcom, a częstokroć osoby z kierownictwa kurii same bezpośrednio angażowały się w przestępstwa.

Kuria krakowska stała się poważnym źródłem informacji

i materiałów szpiegowskich

Antypolskie stanowisko Watykańu, przekazywane biskupom polskim jest przez wielu z nich stosowane w ich praktycznej działalności, ale rządzący kurii krakowskiej realizowali je ze szczególną niewolniczą służalczością.

Obywatele sędziowie!

Czyż może być tolerowany taki stan rzeczy, kiedy to wrogi narodowi elementy tkwią w urzędach kościelnych i pod ich przykrywką prowadzą antyludową i antypaństwową działalność. Szpiegów, dywersantów i terrorystów, ukrywających

się pod sutanną, znieważając uczucia religijne ludzi wierzących.

Tych zbrodniczych praktyk, tej deprawacji młodzieży nie wolno dłużej tolerować. Opinia publiczna oczekuje, że władze ludowe położą kres takiemu stanowi rzeczy i nie dopuszczą więcej do podobnych faktów.

Obroncy podkreślili przede wszystkim wpływ środowiska w którym obracali się oskarżeni.

W konkluzji obrońcy prosili Sąd o złagodzenie wymiaru kary.

Następnie Sąd wysłuchał ostatniego słowa oskarżonych, którzy prosili o sprawiedliwy wyrok.

Wyrok w procesie szajki szpiegów

(Dokończenie ze str. 1)

W orzeczeniu wyroku sąd zarządził przekazanie posiadających zabytkową wartość rzeczy ukrytych w kurii metropolitalnej do dyspozycji Ministerstwa Kultury i Sztuki, ponadto orzekł przepadek na rzecz Skarbu Państwa zakwestionowanych w powyższej sprawie walut zagranicznych oraz zarządził przekazanie zakwestionowanej broni Wołwodziemki Urzędowi Bezpieczeństwa w Krakowie.

W obszernym uzasadnieniu wyroku sąd przedstawił cały rozmiar zbrodniczej działalności poszczególnych oskarżonych i stwierdził m. in.:

„Analizując całokształt materiału dowodowego ujawnionego na przewlekłym procesie doszedł do wniosku, że wszyscy oskarżeni popełnili przestępstwa w akcie oskarżenia im zarzucane. Przy wymiarze kary wziął sąd pod uwagę w stosunku do wszystkich oskarżonych rozmiar szkód wyrządzonych przez nich państwu i narodowi.

W stosunku do oskarżonego Lelito sąd uznał za okoliczność wybitnie obciążającą — jego poprzednią działalność w podziemiu i wielką aktywność, jaką uprawiał w działalności przestępczej.

W stosunku do oskarżonych Kowalka i Chachilca sąd uznał za okoliczność obciążającą szczególne nasilenie złej woli, wielką aktywność jaką przejawiali w działalności przestępczej oraz werbowanie przez nich do siatki szpiegowskiej innych osób, a ponadto — w stosunku do Chachilcy perfidne i krótkkie wyjaśnienia

nie zarówno w śledztwie, jak i na rozprawie.

W stosunku do oskarżonego Brzyckiego sąd uznał za okoliczność obciążającą nadużywanie przezeń dla celów szpiegowskich wysokiego stanowiska notariusza kurii metropolitalnej a nadto trudnienie się przedmiotem spekulacji. Jak bowiem stwierdzono na przewlekłym procesie sądowym był on jedynym z najbliższych współpracowników czarnogłowych jacy gnieździł się w kurii krakowskiej.

W stosunku do oskarżonego Pochopienia sąd wziął pod uwagę jako okoliczność obciążającą nadużywanie przezeń dla celów szpiegowskich wysokiego stanowiska notariusza kurii metropolitalnej, zaś jako okoliczność łagodzącą szczerą przynajmniej do winy i okazaną skruchę. Poza tym sąd wziął pod uwagę ostatnie słowo oskarżonego Pochopienia, które przekonało sąd, iż zrozumienie przez niego błędów daje podstawę do wymiarzenia stosunkowo niskiej kary za tak poważną zbrodnię.

W stosunku do oskarżonego Szymonka sąd wziął pod uwagę jako okoliczność obciążającą jego dużą aktywność w działalności szpiegowskiej, zaś jako okoliczność łagodzącą — wpływ jaki wierał na starszy i doświadczony zyciowo oskarżony Lelito.

W stosunku do oskarżonych Kowalka i Chachilca sąd uznał za okoliczność obciążającą szczególne nasilenie złej woli, wielką aktywność jaką przejawiali w działalności przestępczej oraz werbowanie przez nich do siatki szpiegowskiej innych osób, a ponadto — w stosunku do Chachilcy perfidne i krótkkie wyjaśnienia

W dniu 26 stycznia zmarł po ciężkich cierpieniach

S. i P.

EDMUND OPIELIŃSKI

mistrz sztuki drukarskiej.

Pogrzeb odbędzie się z kaplicy cmentarnej przy ul. Ogrodowej we czwartek dnia 29 stycznia 1953 roku o godzinie 16-ej. O smutnym tym obrzędzie zawiadamia

1172-G

ZONA i RODZINA.

Pracownicy poszukiwani

Wykwalifikowanych kominiarzy oraz pomocniczych fachowców zatrudni natychmiast Spółdzielnia Pracy „Kominiarz” Łódź, ul. Piotrkowska 50. Warunki płacy bardzo dobre. 206-K

Pracownika umysłowego ze znajomością kalkulacji plac zatrudni natychmiast Spółdzielnia Pracy „Kotlarz” Łódź, PKWN 35. 213-K

St. technika normowania wysokokwalifikowanego pracownika ze znajomością kalkulacji czasów na montaż maszyn oraz zasad obliczania zarobków zatrudni Przedsiębiorstwo Montażu Maszyn Włókienniczych. Zgłoszenia osobiste przyjmuje Dział Kadr ul. Złota 1. 230-K

2-eh majstrów do drukowania tkanin zatrudni Spółdzielnia Pracy Pralnia Chemiczna i Farb, im. M. Buczka we Wrocławiu ul. Dubois 17-19. Warunki do omówienia na miejscu. 233-K

PRZETARG

Łódzkie Zakłady Gastronomiczne ogłaszają przetarg na dostawę, składowanie i okrycie warstwą trocin grubości 1 m — 3.000 ton lodu naturalnego. W ofertach winna być podana cena za 1 tonę lodu wyrabianego wraz z składowaniem i okryciem. Oferty należy składać w Dziale Handlowym Łódzkich Zakładów Gastronomicznych ul. Piotrkowska 24 — do dnia 31 stycznia 1953 roku — Sekcja Zaopatrzenia 235-K

(Głoszenia drobne)

LEKARZE

Dr. MARKIEWICZ specjalista lista skórne weneryczne mocznicowe. Piotrkowska 109-8. (55-G)

Dr. PIETRASZKIEWICZ — choroby uszu, nosa, gardła 12-13. Stenkiwicz 77. (210-G)

Dr. ZAURMAN specjalista skórne weneryczne 8-9-30. 4-4. Narutowicza 2.

Dr. REICHER specjalista weneryczne skórne, płuca (zaburzenia) Piotrkowska 14. czwartka — siódma.

Dr. SIENKO specjalista skórno-weneryczne 4-4. Kilińskiego 132. (902-G)

Dr. WOJNO specjalista chorób skórnych, wenerycznych zaburzenia płci. ul. Nowotki 7 front 10-11. 4-18. (495-G)

Dr. KUDREWICZ specjalista weneryczne, skórne 1-9-30 3-5 Piotrkowska nr 106. (441-G)

Dr. LASZEWSKI choroby skórne weneryczne 17-19-30. Wieckowskiego 28.

Dr. PIWECKI wener. choroby skórne 3-7. Piotrkowska 98. (440-G)

KUPNO-SPRZEDAŻ

FORTEPIAN krótki — Mühlbacha sprzedam, ul. Złotnicka 99-1, I piętro

Towary polskiej produkcji i in.

za pośrednictwem akcji

„PACZKI PEKAO“

dla osób otrzymujących przesyłki od krew. nych za granicę

ZLECENIA I WPLATY PRZYJMUJĄ:

w New-Yorku

PEKAO TRADING CORPORATION,

New York 4 25 Broad Street, room 1624

w Paryżu

BANK POLSKA KASA OPIEKI S.A.

Paris IX, 23 rue Taitbout

TA DROGA MOŻNA OTRZYMAĆ:

materiały, meble, cement, cegły, złoto dentystyczne i obrączki, maszyny i narzędzia rolnicze, węgiel, maszyny do szycia, rowery, motocykle, zegarki, szwalcarskie radiodobryniki, wózki dziecięce, paczki żywnościowe krowy i prosiąt.

INFORMACJI UDZIELA:

Bank Polska Kasa Opieki S.A.

Warszawa, ul. Mazowiecka 14 1873-R

STACJA KRWIODAWSTWA W ŁODZI

zawiadamia, że krwiodawcy, którzy oddali krew w dniach od 5 stycznia br. do 10 stycznia br. winni zgłosić się do Stacji po wyrównanie pieniężne.

234-K

Administracja.

Ciągłość kuracji zdrojowej dają:

Szlam ciecociński

w skrzynkach 3 kg, który umożliwia leczenie kąpielowe w domu.

Kąpiel słaba: 2 do 4 kg szlamu na wannę wody.

Kąpiel mocna: 6 do 8 kg szlamu na wannę wody.

Ług ciecociński

but. 500 g. służy do sporządzania kąpiei solankowych w domu. Jest używany również do wzmacniania kąpiei ze szlamu ciecocińskiego.

DO NABYCIA W APTEKACH I DROGERIACH M. H. D.

SPRZEDAM 2 szafy, duży stół, plecyk katowy, ul. Franciszkańska 16 — klatka schodowa III m. 2

ZAPSIAROW PRACY

DO pracującego, bezdzietnego małżeństwa potrzebna na starszą osobę. Referencje konieczne. Narutowicza 75c — 11 g. 16-19

GOSPODZA z referencjami potrzebna (dwie osoby, centralne ogrzewanie) Wolborska 8 m. 6 — godz. 16-18 (1115-G)

LOKALE

ZAMIENIĘ 2 pokoje z kuchnią z wygodami, śródmieście i pokój w Julianowie na 3 lub 4 pokoje z kuchnią z wygodami. Wiadomość Swierczewskiego 6 m. 8 od godz. 18

ARTYSTKA teatru poszukuje pomieszczenia sublokatorskiego. Zgłoszenia Piotrkowska 92 m. 51

ZAMIENIĘ duży jasny pokój, wszystkie wygody na lokal posklepowy blisko centrum. Informacje Zwirki 3-13 (1110-G)

POKÓJ duży — pełny komfort, śródmieście zamienię na inny. Oferty składajcie Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96 „1073”

POSZUKUJĘ pokój w części sklepu na ręczny wyrób bluzek. Oferty składajcie Biuro Ogłoszeń Piotrkowska 96 „Włókno”

NAUKA I WYCHOWANIE

OSRODEK Państwowych Kursów Księgowości i Maszynopisania Dyrekcji Okręgowej Szkołenisa Zawodowego w Łodzi, Kopernika 41, tel. 295-65 zawiadomia, że nowe kursy księgowości i maszynopisania rozpoczynają się 10 lutego 1953 r. (206-G)

ZAPISY na kurs hafu i ile przyjmują codziennie kursy IPR, Napiórkowskiego 120b. (39-K)

3-MIES. kursy nowoczesnego kroju i modelowania IPR — Piotrkowska nr 24 Zapisy 10-12. 16-18

ZAPISY na kurs kroju szycia i modelowania IPR przyjmują sekretariaty Konstantynów, Pl. Kosciuszki 9, w poniedziałki, wtorki, środy, czwartki, piątki 16-20. Zgłoszenia Łódzka 2 (w szkole podstawowej) w środy zwartki i soboty 17-21

KURSY kroju szycia i modelowania IPR, Sienkiewicza 89 (219-K)

ROZNE

SNIEGOWCE, szara, brązowe oraz zamki i zatrzaski do botów reperuje „Wulkanizacja”, Gdańska nr 59. (995-G)

ZGUBY

ZGUBIONO legitym. i bilet tramwajowy oraz legitym. inwalidzką na nazwisko Irene Binias, zam. Obr. Stalingradu 40-9.

ZGUBIONO wejściówkę fabryczną Józefa Szulada, Matejki 24-9-10

ZGUBIONO wejściówkę fabryczną na nazwisko Janina Banaszczuk zam. w Rudzie Pabianickiej, ul. Stanisława Dubois 47-49 (1013-G)

ZGUBIONO wejściówkę fabryczną na nazwisko Cecylia Wasiał, Łódź ul. Szamotulska 18

ZGUBIONO wejściówkę fabryczną Elżbieta Latkowska Łódź, ul. Zachodnia 15 (1087-G)

Łódzkie Zakłady Przemysłu Wełnianego Łódź, ul. Rzgowska 17a przypominają, że stosownie do uchwały Rady Państwa i Rady Ministrów z dnia 14. 12. 1950 r. wszelkie zażalenia i odwołania załatwia dyrektor zakładu w poniedziałki od godz 10-14,35 i 15,30 — 16,30. Jeśli w poniedziałek przypada dzień wolny od pracy, dniem przyjęć jest najbliższy dzień powszedni tygodnia. 227-K

ZGUBIONO kartę meldunkową Telesfor Michałski Łódź ul. Przepiórcza nr 49b. (1012-G)

ZGUBIONO kartę meldunkową nr 87521 wyd. w Radomsku na nazwisko Stepien Zofia Anna.

ZGUBIONO kartę meldunkową wyd. przez Biuro Meldunkowe gm. Widzew pow. Łask na nazwisko Stanisława Łan-gner. (1056-G)

ZGUBIONO kartę meldunkową nr J X 4708 — wyd. przez Gm. Radę Narodową w Klonowcu pow. Sieradz na nazwisko Stanisław Krakowski

ZGUBIONO kartę meldunkową nr J VIII 11421 wyd. przez Rejon Meld. 89 Płozów dnia 31.III.1951 roku na nazwisko Stefan Zakrzewski

SKRADZIONO kartę meldunkową na nazwisko Leokadia Szypliska, Kilińskiego 12 m. 15

ZGUBIONO legitym. Zw. Zaw. na nazwisko Ryszard Dawidowicz zam. Łódź, ul. Piasta 29

SKRADZIONO kartę meldunkową, pokwitowanie na złożone dokumenty, legitym. Zw. Zaw. na nazwisko Szczygielski Tadeusz zam. Księży Młyn 2

ZGUBIONO legitym. Zw. Zaw. na nazwisko Zofia Gawryś zam. Łódź, ul. Łąkowa 3-5 (1098-G)

ZGUBIONO dzienniczek laboratoryjny na nazwisko Stefan Skotnicki

WYDAJE INSTYTUT PRASY CZYTELNIK

Redakcja i Administracja Łódź ul. Piotrkowska 96, tel. Centrala 233-00 Red. nac. 25-64 godz. pracy 12-13 Sekretarz odpow. 204-75 godz. pracy 10-12, dział gospodarczy 233-00. wewn. 36 oraz 228-32, dział sportowy 208-95 dział kuit 141-10, dział mieszkalny 228-32 i 114-32 dział listów 143-80.

Redakcja rekopisów nie bierze odpowiedzialności, ogłoszeń nie bierze odpowiedzialności.

Dział ogłoszeń Piotrkowska 96 tel. 111-50 i 114-75 czynny 8-16 w soboty 8-14

Cena w prenumeracie roczowej 3 zł miesięcznie REDACJA KOLEGIUM REDAKCYJNE

DZIENNIK ŁÓDZKI nr 24 (2652) 3

Sport

Z obozu łódzkich hokeistów

Program zajęć hokeistów łódzkiego, a częściowo i zgierskiego Włókniarza był ułożony w ostatnich tygodniach pod kątem intensywnych przygotowań do mistrzostw zrzeczeń, które za parę dni rozpoczyna się w Katowicach. Po meczach sparingowych przyszły mecze towarzyskie, wreszcie mistrzostwa ogólnopolskie zrzeczenia sportowego Włókniarza.



Ten ostatni turniej przyniósł jedną zasadniczą zmianę. Walka o pierwsze miejsce w zrzeczeniu przestała być równorzędna. Łódzki Włókniarz posunął się w swym rozwoju dużo dalej naprzód, zgierskie stanęły w miejscu. Drużyna ich straciła dynamikę, poszczególne hokeiści, przeważnie młodzi, nie potrafili zastąpić rutynowanych kolegów, zaś kontuzja najlepszego zawodnika zgi-

rzań Szymańskiego i jego nieobecność w zespole — wpłynęła deprymująco na całą drużynę.

LEPIEJ GRAJĄ ŁODZIANIE

Tegoroczny finałowy mecz o tytuł mistrza zrzeczenia Włókniarz zakończył się zdecydowanym zwycięstwem zespołu łódzkiego.

W tych właśnie warunkach przystąpiono do montowania szkieletu reprezentacji Włókniarza na turniej katowicki. Po kil-

ku meczach sparingowych, zameldował się w Łodzi srogi egzaminator, bo mistrz Polski, CWKS.

Właśnie na tej gry tej drużyny, hokeiści łódzko-zgierscy wypadli m'zernie. Pierwsze dwie zmiany trener Wł. Król zmontował z hokeistów łódzkich, trzecią, zresztą najlepszą, tworzyli zgierskie.

W sumie egzamin wypadł słabo. Nikt nie wymaga, by Włókniarze grali tak dobrze jak CWKS, w której to drużynie niemal wszyscy hokeiści są reprezentantami Polski, ale różnica co najmniej jednej klasy w szybkości jazdy na łyżwach była aż zbyt rażąca.

hokeiści łódzcy, wyglądali na lodzie jak ślamazarni i wolno po taflę pelzające ślimaki. Prym w drużynie wiodł weteran Henryk Koczewski. Jeszcze raz dał on przykład mądrej i przemyślanej gry.

TEMPO, TEMPO, TEMPO!...

Strzelanie, prowadzenie krążka, przeprowadzanie pomysłowych kombinacji — to wszystko można wykonywać na lodzie z większym powodzeniem, jeżeli cała drużyna jest w ciągłym ruchu. Jakże często o tej zasadzie zapominają łodzianie!

PRZED WYJAZDEM NA TORKAT

Włókniarze wylosowali w mistrzostwach zrzeczeń najlepszą grupę, która składać się będzie z ich drużyny, AZS i Gwardii. Aby jednak przebrnąć przez eliminacyjne sito, trzeba pokonać swych przeciwników. Z AZS nie powinno być kłopotu, lecz o sukces nad Gwardią pokusić się można nie w formie obserwowanej na ostatnich meczach. Zapali i młodość oraz regularny trening dużo mogą jeszcze zdziałać. I na to liczymy.

ZB. SKIBICKI

Siatkówka

Zrzeczenie sportowe Siatkownicy przetrzymali turniej siatkówki o puchar CRZZ. W turnieju tym brały udział kółka sportowe podległe temu zrzeczeniu. W wyniku parotygodniowych rozgrywek I miejsce zdobyła drużyna łódzkiej Fabryki Maszyn Jedwabniczych przed zespołem Centralnego Zakładu Rolnictwa i zespołem Zakładów Wytwórczych Aparatów Telefonicznych. W zawodach brało udział 18 drużyn męskich.

BŁĘDY

Obok młodego i dobrze zapowiadającego się bramkarza Kacperskiego, para obrońców — Karbowski — Pruszkiewicz, nie jest jeszcze z sobą zgrana, przy czym Karbowski wie już dobrze jak ważną dla dobrego obrońcy jest gra ciałem. Jego kilka bezbłędnie wykonanych bodźców „wysadziło z posad” nawet reprezentanta Polski — Chodakowskiego. Pruszkiewicz szybkojeździ na łyżwach od swego partnera, lecz unika zupełnie gry ciałem. Nie atakuje on ponadto frontalnie na pastniaków, lecz goni równoległe za nacierającym, starając się jedynie kijem przeszkadzać w akcji, co często zastania pole widzenia bramkarzowi drużyny Włókniarza.

Uwagi trenera trafiają w próżnię. Pruszkiewicz nie chce ich słuchać.

ZAROZUMIAŁA TRÓJKA

Dobrze zapowiadająca się trójka młodych napastrków Łusiak — Szkup — Filipiak od pewnego czasu nie zdradza śladu postępów. Akcje ich zaczynają się. Szkup gniewa się na Filipiaka, Łusiak dąsa się na Szkupa, Filipiak ma pretensje do obu partnerów, co w sumie rodzi chaos. A podania wypadają z łatwością na kij przeciwnik. I w tym wypadku głośne uwagi trenera słyszy cała widownia, nie słyszą ich tylko na pastnicy.

Czy nie mamy tu do czynienia z chorobliwym objawem przeceniania własnych, jakże przy tym skromnych umiejętności?... Na te CWKS, ci doskonale! (oczywiście w ich własnym mniemaniu)

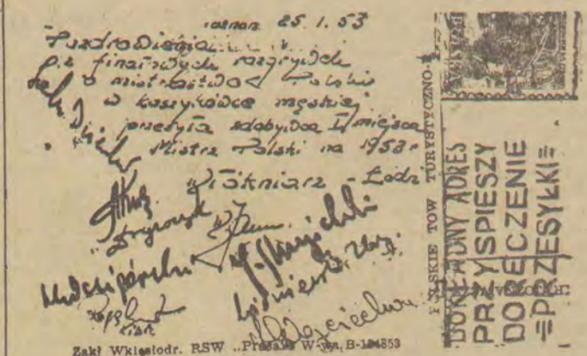
Boks

W sobotę w hali sportowej na Widzewie drużyna bokserka GWKS, walcząca w tej chwili o awans do II Ligi rozegra spotkanie towarzyskie z Włókniarzem. Początek zawodów o godzinie 18.30.

Czy zdobyłeś SPO?

Jarosław Nieciecki.

Niedyskrecje pod kosza mistrzowskiej drużyny



Dopiero teraz zdradono tajemnicę, że w przeddzień wyjazdu na turniej poznański, łódzkiej drużynie Włókniarza groziło zdekompaktowanie, ponieważ większość koszykarzy musiała w tym czasie szykować się do egzaminów na wyższych uczelniach. Radę w radę i niemal w ostatniej chwili wszyscy akademicy postanowili jednak jechać. Uczono się podczas podróży i na miejscu, w hotelu. Przedział, w którym jechała łódzka drużyna przypominał szkołę, tak dużo w nim było rozłożonych książek i tak bezwzględna panowała cisza.

Ciekawie wygląda statystyka turnieju, na ile której zdobywca pierwszego miejsca, Włókniarz oka-

zał się w Poznaniu drużyną grającą najbardziej fair. Podczas całego turnieju łodzianie „zarobili” 51 osobistych (są to kary podobne do rzutów karnych w piłce nożnej), podczas gdy poznańska Stal — 74 osobiste, CWKS — 82, a gdańska Spójnia — 86.

Odbuwający służbę wojskową — Maciejewski, ugiął się przed pokusą, toteż wykorzystując parudniowy urlop, miał do rodziny, pojechał do Poznania. Tam popularny Maciek, obserwujący zawody wystąpił w roli widza, był jednym z najgłośniejszych kibiców. Po zwycięskim meczu Włókniarza nad CWKS-em, Maciek, jako jeden z pierwszych wpadł na salę, aby złożyć kolegom gorące gratulacje, szepnąć na odchodne:

— Fiuu, jeszcze mi gorąco. Wolej sto meczy grać, niż jeden obserwować. Współczuję naszym zwolennikom, którym tyle już razy sprawialiśmy przykre niespodzianki...

Po powrocie mistrza Polski w koszykówce, zapytaliśmy, jaką nagrodę chcieliby otrzymać za swój sukces.

Chcemy odpowiedziano: Własną salę do treningów.

Trening narciarzy łódzkich na górskich trasach

Dziś start do biegu na 18 km. (Telefonem z Zakopanego)

Na szczycie Kasprowego spoki można reprezentantów całej Polski. Kolejka linowa co kilkadziesiąt minut przywozi na szczyt i odwozi w dół sportowców, turystów i wycieczkowiczów. Na Kasprowym panuje ruch, niczym w noc sylwestrową w najbardziej popularnym lokalu. Narty tu są dobrze wysmarowane, Skafander naciągnięty na głowę, szczerze przypasowane okulary. Odbicie się kijkami i szussem w dół stokiem do kotła.

Jedni pędzą w stronę Kondratowej, drudzy wolą nartostadą przez Halę Gąsienicową wracać do Kuźnicy, żeby jeszcze raz wjechać kolejką na górę i zjechać na nartach przez Goryczkową do Zakopanego.

Tam z lewej strony w dół, pod samą prawie werandą widzimy zatknięte wysokie żerdzie. To trasa do nauki slalomu. Są tu łodzianie pod flagą AZS-u. Wysiedlił właśnie z wagonika kolejki i z Michalskim na czele śmigała w dół po śnieżnym kobiercu.

— Macie doskonałe warunki atmosferyczne, jakich nigdy nie było u nas w Łagiewnikach, Smardzewie czy Tuszninie — rucamy na powitanie.

Zawodnicy Łodzi trenowali na Kasprowym i na Gubałówce Warunki śnieżne były idealne. Wczoraj mieliśmy cudowną słoneczną pogodę. W perspektywie czystego powietrza widzieliśmy jak przez szkło Tatry zaspane śniegiem. Na Gubałówce zebrało się moc turystów. Wyjątkowym powodzeniem cieszyły się leżaki i krem. Raz po raz kolejka elektryczna przewoziła coraz to nowe grupy zawodników.

Sunie na deskach narciarzy łódzkiego AZS-u Krzymuski. Rzucamy pytanie jak mu się je dzie.

— Dopiero dziś otrzymałem deski i muszę je wypróbować.

Zjeżdża ostrożnie ale pewnie w ośrodku sportowym GKKF na Bystrym odbyła się odprawa kierowników i sędziów przed mistrzostwami Łodzi i Warszawy.

Dziś tj. we środę w ramach mistrzostw odbędą się biegi na 16 km.

Z Łodzi startują reprezentanci AZS, Gwardii i Włókniarza.

Zebranie

Dziś o godz. 18 w sali konferencyjnej ŁKKF (Plac Komuny Pańskiej 5) odbędzie się zebranie organizacyjne komitetu etapowego VI Międzynarodowego Kolarskiego Wyścigu Pokoju. Poza wybozem przewodniczących komisji, omówiony zostanie plan działania poszczególnych komisji.

— Witaj, szlachetny Krzysztofie Kolumbie! — rzekł przyjacielskim tonem. — Wybrałeś się na poszukiwania chodnika powietrznego? Słyszałem, a jakże. O czym rozmawiałeś z tym starszkiem.

Pietusza znał doskonale swojego starszego kolegę; był to syn kolchoźnika bażenowskiego, który po skończeniu szkoły rzemieślniczej pracował jako ślusarz na Przekłętą i od czasu do czasu, odwiedzając rodzinę w Bażenowce, przechodził wraz ze swym bratem przez Końską Głowę. Nazywał się Wasyl Pierwuchin, brat jego miał na imię Michał, Pietusza cenili szczególnie Wasyla za jego odwagę i stanowczość. W zeszłym roku, kiedy komsomolcy urządzili gry wojenne, Wasyl był bezpośrednim dowódcą Pietuszy.

Głęboko ukryte, lecz nigdy nie słabnące uczucie podejrzliwości, właściwe ludziom żyjącym na odludziu — uczucie wzmocnionej uwagi w stosunku do każdego nowego przybysza — teraz, przy spotkaniu ze znajomym starszym od siebie chłopcem, który przy tym był komsomolcem, przerodziło się w chęć podzielenia się z nim spostrzeżeniami i domysłami.

— Pytał mnie o swoich przyjaciół... Czy nie przechodzili w stronę Bażenówki — powiedział Pietusza. — A potem sam poszedł do Bażenówki stara ścieżką.

— Tak... — odezwał się w zamyśleniu Wasyl; rysy jego twarzy nagle zaostrzyły się, oczy zaświeciły zimnym błaskiem. — A więc pytał się ciebie o swoich kolegów? Ciebie pytał, a mnie nie pytał, kiedy spotkałem go w Końskiej Głowie... Siedzieliśmy z twoją Lonuszką na brzegu rzeki, kiedy ten dziadga podszedł do nas, posiedział trochę i powlókł się w stronę Przekłętą Kotłiny. Dlaczego ani mnie, ani Lonuszkę o nic nie zapytał? Jak myślisz?

Najlepsi ping-pongiści

Na podstawie wyników i licznych obserwacji, sekcja tenisa stołowego ŁKKF ustaliła na I kwartał następującą kadre ping-pongistów łódzkich. Z seniorów do kadry zaliczeni zostali: Krygier, Grzelewski, Supel, Krzyski, Szofel, Guzik.

Z juniorów: Henzel, Borowski, Jurczak, Tomaszewski, Kamiński i Czerwiński.

Natomiast Guzikówna, Hejnrichówna, Jabłońska, Kubikówna, sińskiego.

CO? GDZIE? KIEDY?

TEATR

NOWY (Włocławskiego 15) g. 19 „Burza”

POWSZECHNY (Obr. Stalingradu 21) g. 19 „Intryga”

IM. ST. JARACZA (Jaracza 27-29) godz. 19 „Rewizor”

MALY (Traugutta nr 1) g. 19 „Domek trzech dziewcząt”

MUZYCZNY (Piotrkowska 243) g. 19.15 „Słomkowy kapeluszek”

MŁODEGO WIDZA (Młodzi 4a) g. 17 „Zameczek” (przedst. kulek film. rys.)

LALEK „PINOKIO” (Kopernika 16) g. 17 „Skarb na pustkowiu”

ARLEKIN” (Piotrkowska 152) — g. 17 „Jaś Sopak”

DYŻUR POŁOŻNICZO-GINEKOLOGICZNY

Od godz. 8 do 20: szp. im dr H. Wolf — ul. Łagiewnicka 34; od godz. 20 do 8 szp. im. Curie-Skłodowskiej, ul. Curie-Skłodowskiej 15.

BALETY (Narutowicza 20) „Nie ma pokole pod oliwkami” g. 18, 20, 22 od lat 18

GDYNIA (Przejazd nr 2) Program filmów doku-

mentalnych i popularno oświat. — „W nowym Szanghaju”, „Zawody mistrzów narciarskich”, „Świat młodych 8-52”, PKF 4-53 g. 18, 19 dozw. od lat 7

„Zaloga” g. 20 dozw. od lat 7

Program dla najmłodszych: „Leśna opowieść” g. 18, 17

MŁODA GWARDIA (dla młodzieży Zielona nr 2) „Mały parawan” g. 16, 18, 20, dozw. od lat 7

MUZA (Pabianicka 173) „Mazowsze” dod. „Dzieło mistrza Stwożca” g. 18, 19, 20 dozw. od lat 7

PIONIER (Franciszkańska 31) „Dziewczęta z baletu” dod. „W kraju socjalizmu 3-52” g. 17, 19 dozw. od lat 12

POLONIA (Piotrkowska 67) „Cyryl” g. 16, 18, 20 dozw. od lat 10

PRZEDWIOSNIE (Żeromskiego 74) „Wesołe zawody”, dod. „Zimowe mistrzostwa” g. 18, 20 dozw. od lat 14

MAJA (dawniej Robotnik Kłobuckiego 176) „Mury Malapagi” dod. „Brudasek” g. 17, 19 dozw. od lat 14

REKORD (Rzgowska 2) „Pod niebem Sycylii” g. 16, 18, 20 dozw. od lat 18

ROMA (Rzgowska 84) — „Wilhelm Tell” — dod. „Ludy kolonialne powstają” g. 18, 20, dozw. od lat 14

SOJUSZ (Nowe Złotno) „Strój galowy” g. 18.30 dozw. od lat 14

STYLOWY — Nieczynne z powodu remontu

SWIT „Na granicy” dod. „Rozwój” form zwierząt” g. 18, 20 dozw. od lat 12

TATRY (Sienkiewicza 40) „Przybrana córka” g. 15.45, 18, 20.15 dozw. od lat 18

WISLA (Przejazd nr 2) „Fanfan Tulipan”, g. 14, 16, 18, 20, dozw. od lat 18

WŁÓKNIARZ (Próchnika 16) „Fanfan Tulipan”, g. 15, 17, 19, 21 dozw. od lat 18

WOLNOŚĆ (Napółkowskiego 16) „Słaby kawalerski” g. 16, 18, 20 dozw. od lat 12

ZACHĘTA (Zgierska 26) „Na kalkuckim bruku” g. 18, 20 dozw. od lat 12



— Nie wiem.

— Ja też nie wiem — z wolna powtórzył Wasyl śledząc wyraz twarzy Pietuszy. — A co mu powiedziałeś, kiedy rozpytywał ciebie o swoich przyjaciół?

— Powiedziałem, że nikogo nie widziałem.

— A ty naprawdę nikogo nie widziałeś? — szepem zapytał Wasyl. — Powiedz prawdę!

— Jacyś dwaj ludzie byli w nocy w Końskiej Głowie — odpowiedział również szepem Pietusza. — Ale kto — nie wiem. W każdym razie nie nasi...

— Kłamiesz!

Tego już Pietusza nie mógł znieść. W ogóle uważał kłamstwo za rzecz hańbiącą, a poza tym rozmowa z Wasylem była za poważną na to, żeby kłamać.

— Odczep się! — Pietusza udał, że chce naprawdę odejść.

— „Kłamiesz” — jakbym nie lepszego nie miał do roboty.

— Poczekaj, czego się złościś! — Wasyl położył pojednawczo rękę na ramieniu Pietuszy. — To bardzo poważna

46) sprawa. Dziś w nocy jakiś człowiek chciał się przedostać na teren kopalni i natrafił na wartę komsomolską. Rozumiesz? Miszka, mój brat, poczęstował go lofkami na dzika, ale temu draniowi udało się mimo wszystko uciec. Miszka jest pewien, że go trafił...

— Trafił! — wypalił nagle Pietusza, zarumieniony ze wzruszenia.

— Skąd wiesz? — zaczął go niemal tarmostić niemniej od niego przejęty Wasyl. — Mów przedzi!

Pietusza opowiedział, jak mógł dokładnie, o nocnych odwiedzinach w chacie starego Romana, o tym, że jeden z tajemniczych gości kulał i jęczał. Wasyl zerwał się z miejsca, jakby chciał natychmiast biec za starszkiem, jednak wrócił jeszcze do Pietuszy.

— Jeżeli to wszystko prawda — powiedział poważnie — to my ciebie, Pietusza, przedstawimy w Komsomole do nagrody. — Ucisnął go serdecznie i dodał na pożór od rzeczy: — Czyżby naprawdę Miszka wygrał ode mnie rekawice bokserkie?!... — I równie bezszelustnie jak przyszedł, znikł w żarościach.

Pietusza długo jeszcze siedział na keple rozmyślając o niedawnej rozmowie, wreszcie wstał i ruszył naprzód. Historia ze starszkiem i tajemniczymi gośćmi Romana zaczynała go coraz bardziej interesować. Idąc w stronę Bażenówki, rozpamiętywał szczegóły nocnej przygody. Zresztą, kiedy zbliżył się do miejsca, w którym ścieżka skręcała ostro na południe, spotkała go tak wielka niespodzianka, że przestał myśleć o wszystkim innym.